

SŁOWO

Wilno Sroda 14 lipca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 8
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Rafuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Prace nad zmianą Konstytucji.

Warszawa, 13 go lipca.

Trzecie czytanie projektu w komisji konst.

P. P. S. zapowiada ostrą walkę.

W dniu dzisiejszym odbędzie w Komisji Konstytucyjnej trzecie czytanie projektu zmiany ustawy konstytucyjnej. Wyniki głosowania w Komisji mało prawdopodobnie wprowadzą zmian do opracowanego przez podkomisję projektu i śmiało można przewidywać, że program prac Sejmu ustalony przez premiera Bartla i marszałka Rataja do chwili wejścia projektu zmian Konstytucji na porządek dzienny Sejmu nie zostanie zmieniony. W ten sposób obrady plenarne rozpoczną się w nadchodzący czwartek. O ile głosowania w Komisji nie budzą żadnych wątpliwości co do odrzucenia projektu lub wprowadzenia takich zmian, któreby zasadniczo go zmieniły, o tyle głosowanie na plenum ze względu na potrzebną kwalifikowaną większość może budzić pewne obawy. Rząd p. Bartla zapatruje się na rezultat dyskusji i głosowania na plenum Sejmu optymistycznie, natomiast w Sejmie co do tego panuje sceptycyzm. Zdaje się, że optymizm premiera Bartla jest najzupełniej uzasadniony, trudno bowiem przypuścić, aby zdyskredytowany w oczach społeczeństwa Sejm próbował wywołać konflikt tymbardziej że w ostatnich czasach rząd w stosunku do Sejmu zachowuje się z wyszukana kurtuazją, nie robi kwestji w sprawach niezasadniczych drugorzędnych zmian, obciążając jedynie przy tych punktach projektu, które umożliwiają rządowi pracę gdy rola Sejmu będzie skończona.

Sceptyczne zapatrywania posłów opierają się nie na układzie sił w Sejmie, co do którego w ostatniej chwili mogą zajść rozmaite zmiany, a raczej na pogłoskach o rozdźwiękach panujących w łonie rządu. Mimo urzędowego zaprzeczenia, że pomiędzy premierem a członkami gabinetu panuje całkowita harmonia, w dalszym ciągu kolportowane są pogłoski o dymisji marszałka Piłsudskiego i powołaniu na jego miejsce gen. Rydz Smigłego, o przeniesieniu gen. Sikorskiego do Wilna, a na jego miejsce zamianowaniu gen. Norwid-Neugebauera, o nieporozumieniach z min. Makowskim i t. d.

Pogłoski te pozornie mogły potwierdzać z jednej strony taktikę rządu wobec rezultatu głosowań w Komisji Konstytucyjnej, z drugiej zaś głosy pism radykalnych atakujących rząd. Co do taktyki jak wiadomo rząd uważa przedewszystkiem za najwazniejsze przeprowadzenie tylko tych zmian, które pozwolą mu sprawować rząd bez Sejmu, a więc prawo rozwiązywania ciała ustawodawczego, sprawę budżetu, prawo weta i co najważniejsze prawo dekretowania ustaw w czasie gdy Sejm jest rozwiązany lub przez między sesjami. Jak dotychczas te wszystkie punkta Komisja konstytucyjna przyjęła.

Co do artykułów pism radykalnych atakujących rząd mówiono, że mają one być wyrazem nieporozumień pomiędzy marsz. Piłsudskim a premierem Bartlem. Jak się jednak dowiaduje, artykuły te nie były inspirowane przez marsz. Piłsudskiego, który nie ma zwyczaju w ten sposób przeprowadzać swoich celów. Należy je uważać raczej za wyraz niecierpliwości pewnych kół radykalnych, które nie mogą pogodzić się z faktem, że rząd stanowczo odrzucił drogę dyktatury i że postanowił współpracować z Sejmem i musi z tego zasadniczego stanowiska wyciągnąć wszystkie konsekwencje, a więc musi się również pogodzić z powolnym tempem i pozorną współpracą Sejmu. Niecierpliwość społeczeństwa zwraca się przeciwko rządowi ale oczywiście, z natury rzeczy w jeszcze większym stopniu przeciwko Sejmowi, który wobec tego będzie musiał pogodzić się z tem, że społeczeństwo nie pozwoli przetrwać sesji tak nadmierne długo. Dlatego też opozycja pewnych organów radykalnych nie jest rządowi tak bardzo na rękę jakby się zdawało.

Przystąpiono do art. 5, zmieniającego art. 21 Konstytucji o odpowiedzialności poselskiej. W drugim czytaniu komisja postanowiła, że postowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność tylko w Sejmie.

Artykuł 6 noweli uzupełnia art. 22 Konstytucji, zawierając postanowienie że postowi nie wolno otrzymywać korzyści od rządu, przez dodanie sankcji, że jeżeli sąd najwyższy stwierdzi naruszenie tego przepisu, posł traci mandat oraz korzyści otrzymywane od rządu. Artykuł ten przyjęto bez dyskusji.

Art. 7 dotyczący zmiany w art. 25 Konstytucji według propozycji podkomisji miałyby otrzymać następujące brzmienie: Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat. Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i o rocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną. Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami, nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. Jeżeli Sejm najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia przez rząd projektu budżetu nie uchwali, Senat przystępuje do rozważania złożonego projektu, jeżeli Senat w ciągu 30 dni nie przesyła Sejmowi swojej uchwały w przedmiocie budżetu to wraz z przyjętymi zmianami uważa się, iż przeciw projektowi zarzutów nie podnosi. Jeżeli Sejm w ciągu 15 dni po otrzymaniu budżetu z przyjętymi przez Senat zmianami ponownie uchwały nie powieźmie, uważa się za przyjęte.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet, jako ustawę w brzmieniu: a) przyjętym przez uchwałę Sejmu, jeżeli Sejm i Senat w ustalonych terminach rozpatrzyły a Sejm bądź przyjął, bądź odrzucił poprawki Senat; b) przyjętym przez Sejm albo przez Senat jeżeli tylko Sejm względnie tylko Senat uchwalił budżet w oznaczonym terminie; c) projektu rządu.

Tryb. rozwiązywania Sejmu.

W dyskusji nad art. 8 noweli, zmieniającej art. 26 Konstytucji, który traktuje o trybie rozwiązywania ciała ustawodawczego, pos. Niedziałkowski (PPS) oświadczył, że podtrzymuje swój wniosek o to aby następny Sejm w ciągu pierwszych dwóch lat nie mógł być rozwiązany. Wnioskowi temu sprzeciwił się pan minister Makowski. Dyskusję nad tą sprawą odłożono do art. 13 noweli.

Pos. Bągiński (Wyzw.) postawił o koleji poprawkę, zmierzającą do ograniczenia praw Senatu—aby Senat nie mógł się rozwiązać własną uchwałą, a następnie wniosł, aby większość potrzebna do rozwiązania Sejmu zmniejszyć z 2/3 na 3/5 głosujących. Zaproponował dalej aby Prezydenta nie ograniczać w jego prawie rozwiązywania ciała ustawodawczego tylko do jednego roku z tego samego powodu. W końcu pos. Bągiński (Wyzw.) prosił o wyjaśnienie czy według obecnego brzmienia tego artykułu rozwiązanie jednej izby pociąga za sobą rozwiązanie drugiej, gdyż przy pewnej interpretacji mógłby np. Senat się rozwiązać, a Sejm nie i na odwrót.

Prawo weta.

Trzecia część tego artykułu, dotycząca prawa weta zawieszającego dla Prezydenta odnośnie do ustaw odrzucanych w całości przez Senat, a uchwalonych następnie przez Sejm przyjęło 16 głosami przeciwko 15. Przy art. 10 noweli, skreślającym w art. 36 Konstytucji postanowienie, że okręg wyborczy do Senatu pokrywają się z województwami, pos. Konopczyński (ZLN) poruszył sprawę stosunku

były przewidziane w projekcie rządowym. Mówca zapowiedział ostrą walkę przeciwko tym zmianom, wniesienie na plenum Sejmu wniosku o skreślenie, oraz domagał się od rządu, aby na plenum Sejmu zajął stanowisko co do nich. Te same zastrzeżenia wypowiedział w sprawie poprawek ograniczających nietykalność poselską.

Po oświadczeniu pos. Prószyńskiego (ZLN) który przeciwstawił się stanowisku zajętemu przez pos. Niedziałkowskiego, w głosowaniu wszystkich poprawki przyjęto.

Wego jeżeli ani Sejm ani Senat w oznaczonym terminie uchwał co do całości budżetu nie powieźli. Jeżeli Sejm jest rozwiązany a ustawa budżetowa na dany rok budżetowy lub przynajmniej przewidzianego budżetowego czasu do zebrania się do nowego Sejmu nie są uchwalone, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu, aż do końca tego roku, w którym Sejm stosownie do postanowienia Konstytucji winien się zebrać. To samo dotyczy poboru rekruta, który rząd ma prawo pobierać w granicach corocznego przez Sejm uchwalonego kontyngentu. Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetowego sesja Sejmu nie może być zamknięta, dopóki budżet nie będzie uchwalony, lub dopóki nie uplynie termin przewidziany w niniejszej ustawie. Postanowienia artykułu niniejszego nie mają zastosowania, jeżeli Sejm odrzucił w całości przedłożony przez rząd projekt budżetowy.

Nad tą propozycją podkomisji rozwinęła się dyskusja, w toku której pos. Bągiński (Wyzw.) postawił wniosek, aby zamienić 5-miesięczny czas pozostawiony ciałom ustawodawczym do załatwienia budżetu czasem 6 miesięcznym i zgodnie z tem pozostawić Sejmowi czas zamiast 3 miesięcy, 4 miesięcy, na wypadek zaś odrzucenia tego wniosku zamiast 3 miesięcy 3 i pół miesięcy.

Zabrał głos również p. Prezes Rady ministrów, który prosił o zatwierdzenie okresu 5-miesięcznego. Oświadczył natomiast, że rząd może się zgodzić, aby całe te 5 miesięcy były pozostawione pracom obu izb bez rezerwowania dwóch tygodni na ogłoszenie budżetu.

W głosowaniu przyjęto wniosek

ewentualny pos. Bągińskiego o pozostawieniu 3 i pół miesięcy Sejmowi na obrady nad budżetem oraz poprawkę, aby całe 5 miesięcy były pozostawione pracom ciała ustawodawczego. Całość artykułu uchwalono większością 18 głosów w brzmieniu podkomisji z powyższymi zmianami.

W odpowiedzi p. minister Makowski zauważył, że ta ostatnia wątpliwość nie jest uzasadniona. Co zaś do sprawy oznaczenia terminu wyborów, to jest ona również niewątpliwa, gdyż Izba rozwiązuje się z pewnym dniem i według tego dnia Prezydent oznacza datę wyborów. W dyskusji pos. Prószyński (ZLN) postawił poprawkę o skrócenie okresu wyborczego z 90 na 60 dni. Poparł go pos. Błażejewicz (ChD), pos. Konopczyński (ZLN) oświadczył, że podtrzymuje nadal wniosek o skrócenie postanowienia o rozwiązywaniu się Izby własną uchwałą, i dowodził, że jest rzeczą Prezydenta, aby kontrolował, czy Izba odpowiada nastrojowi społeczeństwa.

W głosowaniu wniosek posła Konopczyńskiego upadł 10 głosami przeciwko 15. Tak samo upadły wszystkie inne wnioski. Również przyjęto bez zmian art. 9 noweli zmieniającej art. 35 Konstytucji, który ustala tryb postępowania w wypadkach, gdy Senat ustawę uchwaloną przez Sejm w całości odrzucił, lub do ustawy tej proponuje poprawki.

Polityka wyznaniowa.

Wśród szeregu problemów politycznych, składających się na jedno wielkie zagadnienie Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej, kwestja polityki wyznaniowej zajmuje miejsce naczelne.

Dobra polityka wyznaniowa, umiająca pogodzić interes państwa z interesami i dążeniami poszczególnych wyznań, mieści w sobie jednocześnie dobrą politykę narodowościową, gdyż zagadnienia te zwłaszcza na Ziemach Wschodnich Rzeczypospolitej, łączą się ze sobą bardzo ściśle i oddziaływują wzajemnie jedno na drugie.

Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że dać odpowiednią politykę wyznaniową szerokim warstwom większym naszym województw wschodnich—to znaczy zaspokoić ich dążenia kulturalno narodowościowe i stępić ostrze dążeń politycznych, nie zawsze jak dotychczas mogących się zmieścić w ramach naszego ustroju państwowego.

W pojęciach naszego ludu wyznaniowe identyfikowane bywa najczęściej z narodowością (a wiemy, że nawet tego rodzaju pojęcia pokutują wśród sfer t. zw. inteligentnych) przez co właśnie religijność traci na swej głębi, wyznanie samo staje się w mniemaniu płytkiej opinii zagadnieniem wypełnienia odpowiedzialnej rubryki pasportu, kwestje zaś wyznaniowe nabierają cech zagadnień wybitnie narodowościowo-politycznych.

Dotychczasowa polityka rządu w sprawach wyznaniowych była nijaka, jeśli tak można określić, gdyż żaden z rządów polskich nie pomyślał o ustaleniu jej linii, a w ciągu ośmiu lat istnienia niepodległego, odrzonnego państwa polskiego nie zdołano stworzyć ustawodawstwa wyznaniowego, z wyjątkiem wyznania katolickiego, gdyż od lipca 1925 roku obowiązują u nas zasady, ustalone w Konkordacie, a do dziś dnia w olbrzymiej części nie realizowane z powodu braku odpowiednich przepisów wykonawczych.

Jak dotąd jedynie minister Grabowski — skoro już mowa o jakiejś polityce rządu — jako minister wyznań religijnych zaznaczył swoje urządowanie dążnością do dezorganizacji życia religijnego poszczególnych wyznań, z wyjątkiem katolickiego, co do którego, jak to widać z poszczególnych faktów, zaangażował się w politykę czynnego poparcia i z w. wszechnie unji, a właściwie jednania dla kościoła katolickiego wyznawców obrządku wschodniego.

Czem ta akcja unijna jest dla interesów państwa, a w szczególności naszych Ziem Wschodnich, na których owdziecznie ściera się Wschód z Zachodem, czem ta akcja w wyniku swoim może być dla przyszłości państwa — szczegółowo rozpatrzmy innym razem.

Dzisiaj chodzi o ogólną charakterystykę stanu rzeczy na terenie stanowiącym połowę prawie całości terytorjalnej Rzeczypospolitej i o postanowienie zagadnienia polityki wyznaniowej.

Otóż teren Ziem Wschodnich zamieszkuje ludność, należącą do ośmiu wyznań: katolicy, prawosławni, izraelici, ewangelicy dwóch odłamów (kalwini i luteranie), mahometanie, starobrzędowcy (bezpopowcy) i kairaimi.

Jest to ludność tubylcza, lub od wieków tu osiedlona i przywiązana do swej wiary. Różnorodność charakterystyki wyznaniowej tej ludności z łatwością można ubarwić, dodając do tych wyznań, niejako tubylczych, cały szereg sekt i misyj religijnych, działających od niedawna, jak marja-wici, baptyści, metodyści i t. d.

Ten barwny konglomerat wyznań stanowi świat ścierających się uczuć i namiętności jaknajbardziej gorących i głębokich, bo dotyczących „delikatnej natury uczuć sumienia i wiary.

Na wyznawców tych poszczególnych religij składają się szerokie rzesze ludu, przeważnie mało oświeconego, prymitywnie ustosunkowującego się do zagadnień polityczno-kulturalnych wogóle, a bezpośrednio z dużą efekcją biorącego do serca sprawy religij i wyznania.

Ten stan rzeczy—ustosunkowanie się ludności do zagadnień życia, jak również tkwiące w pojęciach szerokiego ogółu identyfikowanie wyznania z narodowością czy narodowość z wyznaniem—odbilo się na programach i taktyce przywódców poszczególnych grup etnicznych, czy narodowościowych, względnie partyj politycznych.

Jesteśmy świadkami wysuwania przez te grupy i partie hasel politycznych, mieszczących w sobie przedewszystkiem zagadnienia oświatowo-kulturalne i wyznaniowe, stanowiące lwią część realnych, z wiarą głoszonych, a więc istotnych potrzeb i postulatów.

Jeżeli chodzi o najważniejsze odłamki religijne z pośród naszych mniejszości narodowych—żydów-izraelitów i prawosławnych—dają one do autonomii wyznaniowej i hasło to stawiają jako jedno z naczelnych w swej pracy publicznej. Walka o gminę wyznaniową żydowską, prowadzona przez wodzów żydowskich, i o statut autokefalne, niezależnej cerkwi prawosławnej w Polsce, który powinien być zawarty, zdaniem Metropolity Dnieżońskiego, z zachowaniem godności i honoru cerkwi prawosławnej i państwa—to są znamienne objawy ruchu o charakterze wybitnie politycznym, prowadzonym przez wspomniane wyznania i narodowości.

Fragmentarycznie scharakteryzowany powyżej ruch wyznaniowy, o tak wielkiej doniosłości politycznej dla państwa, nie został ujęty w żadne latojsko przez dotychczasowe rządy, nie doceniające, jak widać, jego skutków w życiu tak narodowości poszczególnych, jak ich stosunku politycznym do państwa. Niedoceniające — przedewszystkiem ze szkodą państwa.

Jak wspominałem, poza konkordatem i tymczasowymi przepisami o stosunku rządu do kościoła prawosławnego—rząd nie posiada ustaw, regulujących wzajemne stosunki, prawa i obowiązki pomiędzy państwem a licznymi wyznaniami. W tym zakresie dotąd jeszcze obowiązują ustawy rosyjskie, zawarte w XI tomie zbioru praw, układane pod wyraźnym, przeważnie bardzo ujemnym, kątem widzenia, dzisiaj już przestarzałe i w wielu zasadniczych sprawach sprzeczne z naszą ustawą zasadniczą—konstytucją marcową.

A jeżeli doda się do tego brak jakiegokolwiek linii wytycznej rządu w polityce wyznaniowej, a przez to brak instancji, koordynującej działalność organów administracji politycznej—łatwo sobie wyobrazić przypadkowość i dowolność polityki wyznaniowej w poszczególnych województwach i chaos panujący w zakresie regulowania zagadnień wyznaniowych, wchodzących w zakres życia państwowego.

Wobec tych naczelnych potrzeb i zagadnień sprawy drugorzędne, wypływające z nich, również bardzo doniosłe dla państwa, usuwają się na plan drugi. A jest to dziedzina bezpośrednio oddziaływujących na szerokie masy ludności nastrojów i działań duchowieństwa, rozsianego po całym terenie i mogącego, w zależności od polityki rządu, dodatnio lub ujemnie wpływać na stan umysłów i poglądy tych szerokich sfer drogą najprostsza i najgłębiej prowadząca: przez uczucia religijne na uczucia narodowe, społeczne, polityczne.

To też w chwili obecnej zagadnienie zdrowej, liberalnej, a rozumie-

Sejm i Bzad.

Narada w sprawie zwalczania bezrobocia.

WARSZAWA, 13. VII. (tel. wł. Słowa) Dziś odbyła się o godzinie 6 etej na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Mościckiego konferencja w sprawie zwalczania bezrobocia. W naradzie wzięli udział ministrowie Klarnier, Miodzianowski, Romocki, Raczynski i Broniewicz.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

WARSZAWA, 13 VII (tel. wł. Słowa) Pierwszy sekretarz poselstwa w Rydze p. Zaleski został przeniesiony na stanowisko I-go sekretarza ambasady przy Watykanie.

Urlop Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 13 VII (tel. wł. Słowa) Pisma donoszą, że marszałek Piłsudski wyjeżdża w przyszłym tygodniu na urlop kuracyjny do Druskienik.

Konferencja marszałka Piłsudskiego z premierem.

WARSZAWA, 13 VII (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym marszałek Piłsudski przyjął w Belwedercie premiera Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję, następnie zaś przyjął na audjencji znanego publicystę angielskiego p. Williama Steeda.

Sprawa pożyczek zagranicznych dla Polski.

Der Moment przytacza w korespondencji z Gdańska opinię jednego z najpoważniejszych finansistów gdańskich, który twierdzi, iż rewolucja majowa pod hasłem sanacji moralnej wywarła korzystny wpływ na finansistów amerykańskich, skłonnych obecnie do zawierania transakcji pożyczkowych. Oczywiście amerykańskie żądają pewnych zastawów. Zależnie od wyników misji Kemmerera i rokowań prowadzonych z Bankers Trustem Polska otrzymać może pożyczkę 100 milionów dolarów. W zasadzie bankierzy amerykańscy zgadzają się na udzielenie Polsce pożyczki w wysokości 40—50 milionów dolarów pod zastaw kolei. W tym celu uda się do Warszawy jeden z największych ekonomistów amerykańskich prof. Barber, który brał już udział w organizacji kolei polskich po powstaniu państwa polskiego. Ma on zapoznać się z obecną sytuacją polskiej sieci kolejowej i na podstawie jego sprawozdania pożyczka ma być udzielona. Naogół amerykański świat finansowy oczekuje z zainteresowaniem na sprawozdaniu misji prof. Kemmerera, ale już sam fakt, że Polska zaprosiła rzeczoznawców amerykańskich dowodzi, że Polska ma zamiar liczyć się ze wskazówkami doświadczonych fachowców, cenionych również w Stanach Zjednoczonych. Naogół Ameryka skłania się do nawiązania stosunków finansowych z Polską, natomiast Anglia odnosi się do tego negatywnie. Tak np. British Tra-e Corporation, angielska instytucja finansowa w Gdańsku, zaprzeczyła pogłoskom o założeniu Banku angielsko-polskiego. Pomimo to powstało w Gdańsku konsorcjum, opierające się w 75 proc. na kapitale angielskim, celem budowy domów we wszystkich większych miastach Polski.

Blacha cynkowa, akcesoria dachowe cynkowane, wiadra do wody i t. d. fabryki p. i.

„Cynkownia Warszawska“
(Właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)

poleca
Zygmunt Nagrodzi w Wilnie
ul. Zawalna Nr. 11a.
Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

jącej interes państwa i wyznań, pielegnowanych przez szeroką ludność Rzeczypospolitej, polityki wyznaniowej powinno stanowić zagadnienie na czelne całej polityki rządu w stosunku do Ziem Wschodnich.

Teza, iż szczęśliwe rozwiązanie zagadnień religijno-wyznaniowych usunie dwie trzecie wygórowanych roszczeń narodowościowo-politycznych, ma za sobą niewzruszone podstawy.

Lubicz.

Smola preparowana kamien. dla konserwacji dachów w gontowych i papowych

Papa oryginal. szmaciana do dachów i izolacji oraz Wapno, Cement, Gips, Cegła, Kafele, Szklko, okucie budowlane po cenach najniższych poleca:

D. H. I. IHNATOWICZ i S-ka w Wilnie, ul. Zawalna Nr 7. Telef. 841.

ECHA KRAJOWE

Z Lidzkiego bruku.

— Korespondencja „Słowa” —

Lida, 12-go lipca.

Lida i lidzianie mają ciągle utracone pieniądze ze światła elektrycznego. Mimo, że kosztuje znacznie drożej niż np. w Wilnie, psuje się bardzo często i mieszkańcy posiadający instalację elektryczną w siebie narażają się albo na ciemności albo na posiadanie stałego zapasu nafty, świec i t. p. Jedyną nadzieją jest, że sprawa o prądzie elektrycznym w rękach niejakiego p. Cyderowicza pod zarządem miasta, która dzięki energicznym zabiegom burmistrza Lidy p. Rudolfa Bergmana została wszczęta, będzie rychło zatwierdzona i wkrótce raz wreszcie oświetlenie Lidy nie będzie przysparzało niemiłych niespodzianek zwłaszcza w okresie jesennym i zimowym.

Gospodarka miejska w Lidzie, w odróżnieniu od innych miast i miasteczek, nie daje powodu do tak licznych jak w innych ośrodkach miejskich narzeków i utyskiwań. Już na pierwszy rzut oka gdy idziemy ulicami Lidy dojrzy każdy widome oznaki rozwijającej się pomyślnie gospodarki miejskiej. Przedewszystkiem więc widzimy kilka nowych domów z napisem „dom magistratu”, świeżo nabyte i gruntownie odremontowane, sekundo ulice, dalej nowy kwartał odpowiednio rozplanowany. Dodać tu należy, że Lida stale się rozrasta. Ludność miasta w ostatnich czterech latach wzrosła o trzy z górą tysiące co zwyczajnie ze teraz Lida jako stacja kolejowa odgrywa mniejszą rolę węzłową niż przed wojną, jest zjawiskiem ciekawym i świadczącym o niebyłej perspektywie rozwojowej Lidy.

Jeżeli mówiliśmy o gospodarce miejskiej trzeba podkreślić z uznaniem jeszcze troszkę, jaka cechuje magistrat na czele z burmistrzem p. Bergmanem, o oświacie. Już w nadchodzącym roku szkolnym będzie funkcjonowało gimnazjum miejskie, które w pełni lukę powstałą przez zlikwidowanie się gimnazjum Dworeckiego. Koedukacyjne gimnazjum Dworeckiego nie cieszyło się dobrą opinią ani u władz ani u mieszkańców Lidy, to też jego likwidacja zdającego żalu nie budzi. Ostatnie tygodnie w Lidzie były więcej niż kiedykolwiek ożywione. Odwiedziliśmy „Reduta” dając szereg przedświadczeń i budząc zachwyt i wdzięczność dla ofiarnego zespołu „Reduty”, który nie bacząc na niewygodę pragnie sztukę dramatyczną polską jak najbardziej spopularyzować, dla jej piękna pozyskać tych wszystkich, którym warunki nie pozwalają dojeżdżać do większych miast i przeto skazani są na zupełny brak rozrywek o wysokiej próbie kulturalnej.

Również w ciągu kilku ostatnich niedziel nie obyło się bez wieców. Graasował więc pos. Ballin jednakże bez większego powodzenia w mieście. Zebrania związku ludowo-narodowego nie cieszą się frekwencją, gdyż ludność ma dosyć już wizyt bankrutów sejmowych.

NOWOGRODĘK.

— Redukcje w urzędzie wojewódzkim i w starostwach. W dniu 1 lipca b. r. na skutek redukcji przeprowadzonej w ministerstwie spraw wewnętrznych zostało zwolnionych 18 osób z urzędu wojewódzkiego i ze starostw z 3 miesięcznym wypowiedzeniem. Są to przeważnie żony urzędników.

Fundacja ziemstawska.

Dwie rzeczy czynią człowieka do bogów podobnym: służba dobru publicznemu i mówienie prawdy.

Pitagoras.

W roku 1882 gim. niepospolitej urody hrabianka Janina Ostrołęko-Sadowska herbu Nalecz, rodem z Ukrainy a ściślej ze stron Piotrkowskich w Królestwie, gdzie rodzice jej posiadali wielkopolską, po ks. Maśalskich, rezydencję ziemską Mościszczyc — obecna margrabina Janina Umiasłowa Umiasłowska (*) — przyjmowała, na ślubnym kobiercu, rękę Władysława hr. Umiasłowskiego pana rozległych włości; dziedzica na Ziemostawiu, Klewicy, Konwaliskach i Giełozach w powiecie Osmiańskim, a na Koszalewie, Nisankowie, Lewkowie i Puzeniewiczach w powiecie Nowogródzkim. Obszar ziemskiej fortuny pana na Ziemostawiu dochodził wówczas do bez mała dwadziestu tysięcy dziesięcin, z których znaczna część była pod najpiękniejszymi lasami.

Ziemostaw ów, przed laty posiadłość możnej rodziny Zemiłów, leży na ziemi Osmiańskiej zrosłej z wieloma najszacowniejszymi tradycjami historycznymi; leży między Holszanką i Ziemostawem, na największą Polską chwałę ród Jagiellonów i że matką im była Zofia vel Sońska

*) Marchesa di Ziemostaw Umiasłowa-Umiasłowska, jeśli używać się może tekstu breve papieża Benedykta XV-go.

NOWO-SWIECIANY.

— Działalność ligi morskiej i rzecznej. Dnia 4 lipca b. r. w Nowo-Swiecianach przez agenta wileńskiego okręgowego oddziału ligi morskiej i rzecznej p. Michała Maksymowicza został wygłoszony propagandowy odczyt na temat „Polska i morze”.

Liczne zgromadzona publiczność z zainteresowaniem wysłuchała odczytu, traktującego o tak aktualnej i jednocześnie tak mało poruszanej w społeczeństwie naszym kwestji. Należy podkreślić iż podobnie odczyty p. Maksymowicz zamierza wygłosić w najbardziej zapadłych miasteczkach powiatu Święciańskiego i innych.

NIEŚWIEŻ.

— Nieprzemysłane zarządzanie. W kilku-kilometrowym pasie przygranicznym obowiązują posiadanie dowodów tożsamości wszystkich tam się znajdujących. Zachodzą jednak często pewne trudności, wypływające z potoczego życia: otóż n.p. leśnictwo radziwiłłowskie wydaje pozwolenia sezonowe na zbieranie jagód, grzybów itd. po całym lesie w danej okolicy. Baba czy dziecko, otrzymawszy taką kartkę wędruje sobie spokojnie do lasu w pasie granicznym, gdzie wreszcie ją aresztują, sprawdzają tożsamość, aż wreszcie czasami po 24 godzinach puszcza ją do domu. — Należałoby tu jakoś przepisy prawne pogodzić z życiem; niechby posiadacz takiej kartki mógł zgłosić się po wizę do posterunku policji lub do najbliższego dowództwa odcinka KOP. lub coś podobnego; trudno wymagać, żeby przed wyjściem na grzyby baba leciała do starostwa po przepustkę, a również trudno zabronić zbierania jagód lub grzybów, gdyż jest to często poważnym źródłem dochodu. Jakichś rozwiązanie powinnyby władze znaleźć

Zamach na składy amunicyjne pod Krakowem

Onegdaj banda złoczyńców dokonała niezwykle zuchwałego napadu na wojskowe składy amunicyjne w Witkowicach. Napad ten, widocznie z góry uplanowany, meze w celu wykrażenia amunicji, może w celu wywładzenia magazynów, bandyci przeprowadzili onegdaj o święcie.

Na szczęście warownicy czujnie pełnili swoją powinność i gdy zamachowcy zbliżyli się do magazynów — zostali osaczeni. Pomimo to usiłowali oni steretyzować strzałami rewolwerowymi wartowników. Na strażnicy bandycie padli strażnicy żołnierskie, które położyły trupem jednego z napaśników, drugiego ranili, a trzeci dostał się do rąk żołnierzy żywy.

Momentalnie rozpoczęto pościg i obławę dookoła magazynu. Wyniki tej obławy jeszcze nie są wiadome. Tymczasem zawiadomione o całem zajściu DOK V w Krakowie wysłało natychmiast do Witkowiec prokuratora wojskowego i wojskową komisję śledczą, która rozpoczęła sądowe dochodzenie. Upřednio już dochodzenie przeprowadziła policja polityczna i żandarmerja.

Aresztowany jeden z zamachowców oddany został do dyspozycji prokuratora jak również pozostający w szpitalu ciężko ranni. Na razie dalsze szczegóły tej tajemniczej sprawy trzymane są w tajemnicy.

czwarta żona króla Władysława Jagielly, koronowana w Krakowie w r. 1424-ym a Gieranonami żkąd, wdową po Stanisławie Gasztdolcie wojewodzie nowogródzkim, co zgasił na zawsze po mieczu linję znakomitego rodu, wyszła Barbara Radziwiłłówna w objęcia ostatniego z Jagiellonów, tworząc z nim razem dwie świetlane postacie przedniej legendy, której równie próżno by szukać po tronach całego świata.

A tu i opodal Traby z horodyszczem łągającym w nieprzejrzane mroki przedhistorycznych czasów, niegdys królewsczyzna; tu i nieco ku północy Grauzyski, miejsce starodawnej warowni dźwigniętej podobno przez jednego z wodzów nawpół mitycznego Kunigasa Erdziwilla (miało mu być na imię: Grauz), dziedzictwo niegdys słowem-krędy nie spójrzyśz w szerokiem Ziemostawiu promieniu, dokąd nie sięgniesz myslami; wyrastają z nimi całej wizje wspomnień historycznych tak zupełnie jak owe niesamowicie kształtujące się o zmierzchu dnia opary podnoszące się pod wieczór z nad łak obficie zroszonych stojąciami od niepiamiętych czasów wodami.

Nad rzeką Gawją leży Ziemostaw, wcale bystrą, a w tem miejscu niepospolite kręta, wpadająca do Niemna. Dziś leży między dwoma linjami kolei żelaznej, między linją Lida — Wilno i Lida — Mołodeczno. Nieskończona — w ostatnich czasach — domacjonalizacja się najracjonalniejszych rozgarnięcia administracyjnych, zawiodły najrdzenniejszą ziemię Osmiańską, na której rozciągały się rozległe dobra

Przed ingresem

Program uroczystości ingresu J. E. ks. metropolity Jałbrzykowskiego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Wielkiej Sali Konferencyjnej Województwa pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Michalkiewicza posiedzenie Komitetu przyjęcia arcybiskupa metropolity Wileńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego, w związku z zapowiedzianym na dzień 8 września uroczystym ingresem.

Na wstępie ks. biskup Michalkiewicz złożył sprawozdanie z bytności swojej u ks. metropolity Jałbrzykowskiego, któremu złożył homagium i omówił sprawy, związane z ingresem. Następnie ks. biskup przedstawił projekt programu uroczystości ingresowych, zaaprobowany przez obecnych członków Komitetu.

Program przewiduje powitanie na dworcu ks. Metropolity, następnie krótką mszę św. w Ostrzej Bramie, skąd ma się udać do Opatowa, chód do Katedry, gdzie duchowieństwo archidiecezji z ks. biskupem Michalkiewiczem na czele wręczy ks. arcybiskupowi metropolite klucze Bazyliki i powita, poczem nastąpią przedmówienia ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, odczytanie bulli papieskiej i pontyfikalne nabożeństwo, odprawione przez ks. metropolitę.

W południe w pałacu arcybiskupa ks. metropolita będzie przyjmował delegacje z życzeniami, następnie będzie podejmowany na przyjęciu w Seminarjum duchownym przez Kapitułę Metropolitalną, wieczorem zaś tegoż dnia arcybiskup Jałbrzykowski wyda w Pałacu Rzeczypospolitej raut dla społeczeństwa.

W dniach najbliższych po 8 września Komitet Obywatelski projektuje bankiet, wydany przez społeczeństwo do arcybiskupa metropolity Jałbrzykowskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia zostały zreorganizowane i uzupełnione poszczególne komisje komitetu uroczystości ingresowych. Ukonstytuowały się te komisje w sposób następujący: do Komisji Poehodowej, zaproszeni zostali, ks. Ciechoński p. St. Jarocki, komisarz rządu Wimbora, komendant straży ogniowej p. Wallgóra, przedstawiciel wojskowości pułkownik Bobiatyński, p. inż. Wł. Kiersnowski, p. Fr. Martanus i p. M. Piech. Do komisji finansowo-gospodarczej zaproszeni zostali: prezydent miasta Bańkowskii, prezes Giecwiczewicz, prezes St. Wańkiewicz, ks. prałat Wołodko, p. Feliksowa Zawadzka, p. J. Korolec, prezes K. Bukowski, prezes Miśkiewicz i radca p. Raue. Do komisji dekoracyjno-artystycznej weszli: profesor Ruszczyk, prof. Kłos, wiceprezydent miasta Łokuciewski, prezes J. Staszewski, p. Clemencki, p. Maruszkin, dyrektor Wyleżyński, p. Kalinowski, p. Czerniawski i p. Kowalski. Do komisji kwaterynowej: p. M. Jeleńska, p. F. Zawadzka, p. J. Malecka, p. W. Wojewódzka i p. S. Bochwicowa.

Przedmijom komitetu, jak wiadomo, stanowią: J. E. ks. biskup zarządzający Archidiecezją, wojewoda Wileński, prezydent miasta, rektor uniwersytetu i dowódca obszaru warowego.

Komitet uchwalił prosić Komisję, aby w czasie najbliższym przystąpiły do opracowania szczegółów uroczystości, wchodzących w zakres poszczególnych komisji. Następnie posiedzenie komitetu przewidziane jest na drugą połowę sierpnia.

Odwaga ministra Caillaux.

PARYŻ, 13 VII (PAT) W związku z podpisaniem w Londynie układu w sprawie długu francuskiego w Anglii „Matin” zauważa: Trzeba istotnie wielkiej odwagi dla podpisania dokumentu angażującego kraj na długi okres 62 lat. Jednakże dwa poleżne motywy musiały pchnąć francuskiego ministra finansów do położenia swego podpisu pod akt ten a mianowicie: 1) przeświadczenie o absolutnej konieczności i 2) stwierdzenie, że układ nie oznacza jeszcze przynuszu wykraczającego po za granicę możliwości. «Petit Journal» dowiaduje się, że pierwsza rata roczna ma wynosić 4 miliony funtów szterlingów.

Primo de Rivera w Paryżu.

PARYŻ, 13 VII Pat. Prezes Rady Ministrów Briand i gen. Primo de Rivera podpisali w południe układ marokański.

PARYŻ, 13 VII Pat. Prezydent Republiki Doumergue przyjął dzisiaj generała Primo de R'vere, który mu wręczył odznaki orderu „Złotego Runa”.

Bunt w Portugalji.

LIZBONA, 13 VII PAT. Krążą tu pogłoski dotychczas nie sprawdzone, jakoby na krążowniku wiozącym generała Gomeza da Costę wybuchł bunt przyczem załoga wysadziła generała w Oporto, 5 dywizji stacjonujących w północnych prowincjach Portugalji opowiedziało się podobno na rzecz generała.

Akcja przeciw Reichswerze.

BERLIN 13 VII. PAT. Jak donosi „Berliner Tageblatt” wpłynęła do urzędu spraw zagranicznych nota Rady Ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec. Nota dotyczy trzech punktów: stanowiska szefa Reichswerhu, budżetu Reichswerhu, i naruszenia postanowień traktatu Wersalskiego o zapasach amunicji i broni. „Demokratischer Zig-Dienst” przypuszcza, że nota ta została spowodowana konferencją rozbrojenia i przewidzianem nowym uregulowaniem kontroli zbrojeń Rzeszy. Po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów będą bowiem Niemcy podlegali jedynie kontroli Ligi Narodów i najwidooczniej — konkluduje dziennik — zamierzają się obecnie porozumieniu temu przeszkodzić i szukać nowych powodów do interwencji dla utrzymania nadal kontroli wojskowej sojuszników.

Węgiel polski tranzytem przez Łotwę.

Z Rygi donoszą: Polskie koleje państwowe zwróciły się do zarządu kolei lotewskich z zapytaniem czy koleje lotewskie w związku z przecięciem Gdańska zdolne będą przewieźć w ciągu 2 miesięcy transport węgla około 200000 ton przeznaczonego dla Anglii.

Wczoraj komisja złożona z przedstawicieli zainteresowanych siron obejmąca węzeł kolejowy poru ryńskiego, i wyjaśniła, że żadnych trudności w przewiezieniu tak dużego transportu, wraz z przetadunkiem na pogranicznej stacji Griwa i naładunkiem na statki w Rydze — nie przewiduje się.

Według tut. informacji węgiel z Polski będzie przybywał codziennie w ilości 6 pociągów po 35 wagonów. Naładunek na statki będzie odbywał się w trzech miejscach, w Mulgraben, Bolderaa i stacja Ryga — brzeg.

Pod przewóz węgla do portów Anglii będzie użyte kilkadziesiąt statków o wytkim tonnażu.

Prasa lotewska podkreśla z zadowoleniem, że w związku z transportem znajdzie pracę kilkaset bezrobotnych w Rydze.

Walki na ulicach Berlina.

BERLIN, 13 VII. Pat. Dziś doszło w północnej części miasta do krwawych rozruchów. Bezrobotni niezadowoleni z powolnego załatwiania ich żądań w miejskim urzędzie pośrednictwa pracy dali wyraz swemu oburzeniu. Urzędnicy wezwali pomocy policji. Bezrobotni rzucili się na policjantów i ciężko pobili kapitana policji. Mimo użycia pałek gumowych i wzajemnej pomocy policja nie zdolała rozpedzić tłumy i opróżnić okolicznych ulic, gdzie zgromadzili się bezrobotni. Wywiązała się walka w ciągu której wielu bezrobotnych zostało rannych. Bezrobotni zajęli się sami swymi rannymi towarzyszami. Policja zamknęła ulice, na których toczyły się walki.

Morze płomieni w Dover.

NOWY YORK, 13 VII. PAT. W Dover znou jeden z budynków fabryki prochu wyleciał w powietrze. Morze płomieni zagraza jeszcze 14 magazynom amunicji. Liczby zabitych nie można ustalić ponieważ nie ma dostępu do miejsca katastrofy. Dotychczas pogrzebano 18 zwłok ofiar wybuchu.

DOOVER 13 VI. PAT. Dotychczas nie zdołano jeszcze ugasić pożaru arsenału marynarki. Wybuchy pocisków trwają nadal. Słychać je w promieniu 14 km. Na obszarze 100 km. zostało zniszczono 24 miejscowości. Wiele tysięcy ludzi jest bez dachu. Według urzędowych oszacowań szkody wynoszą przeszło 100 milionów dolarów, straty zaś osób prywatnych szacują się na 10 milionów dolarów.

Katastrofa lotnicza pod Lidą.

Pułk. pilot Zaleski zabił się na miejscu.

WARSZAWA, 13 VIII. (tel. wł. Słowa) Wczoraj pod Lidą o godzinie 6 tej wieczorem podczas lądowania samolotu wojskowego typu „Spad” pilotowanego przez pułkownika Zaleskiego wskutek ostrego wirazu nastąpiła katastrofa. Aparat został strzaskany a lotnik zabił się na miejscu.

Pułkownik pilot Zaleski był od 12 lat pilotem i ostatnio zastępcą dowódcy II Myśliwskiego pułku lotniczego.

stowski. Podobno tego Wojciecha cytują Akty Warszawskie już między 1430 a 1450 tym rokiem. Teżoż Wojciecha potomek Jan, zmarły w 1609 r. był protoplastą t. zw. „litewskiej” linii Umiasłowskich. Ale ani Jan ani Jakób jeno Tomasz, brat Jakóba ugruntował znaczenie i niepowściądną za możność Umiasłowskich w naszych stronach.

Zawołanym był przedewszystkiem palestrantem; pod koniec istnienia Rzeczypospolitej dzieło jego „Proces litewski” służyło przez czas długi palestrze za kodeks niezachwianych prawideł. On to nabył Berdowszczyznę (dziś dziedzictwo p. Bronisława Umiasłowskiego), gdzie też i życia dokonał, on nabył Klewicy, potem Giełozę. Umierając w 1822 gim. zostawił po sobie pańską już ziemską fortunę. Ożeniony był z Puzynianką; marszałkował szlachcie osmiańskiej; z koleji już potem piastował dostojny urząd marszałkowski. Enil Umiasłowski i Kazimierz. Kazimierz, marszałek osmiański zostawił po sobie dwóch synów: Alberta, rezydującego w dziedzinnej swojej Klewicy, wielkiego miłośnika starożytności i pamiętek historycznych, zapalonego bibliofila i — o którym się wyżej wspomnieliśmy — Władysława, dziedzica na Ziemostawiu.

Władysław Umiasłowski, posiadający tytuł hrabiowski, skoliągony z najprzedniejszą na dawnej Litwie rodami, b. rotmistrz huzarów wojsk rosyjskich, b. marszałek trocki, w Ziemostawiu swoim zakochany, zwożący doń z zagranicznych wożarów wszystko, co do podniesienia i ozdoby wielkopolskiej rezydencji służyć mogło, wznosił pałac ziemstowski będący kopją pałacu Łazienkowskiego, podniósł gospodarkę na wysoką stopę, wspaniałe lasy trzymał nieknieję, a w Subotnikach, w miasteczku, a raczej dużej wsi w pobliżu Ziemostawia jął stawiać okazałe kościoły, w 1905 tym otwarty i konsekrowany. Kościół Subotnicki należy bezwzględnie do najchlubniejszych okazów kultury i sztuki na szeroką okolicę. Znakomicie z cegły na podwam linach z ciosanego kamienia stawianych, wystrzela wieżę swoją wysoko, widny z daleka, rzekłbyś igła kompanii wbity w ziemię między faliste pagórki, łaki nad Gawją i sosnowe, bez końca, lasy.

Z debuty misternie kształtowany, w gotyckim stylu, ołtarz wielki tudzież także kazalnica harmonizują z charakterem t. zw. nadwileńskiego gotyku w którym trzymana jest cała świątynia. W Wielkim ołtarzu figura św. Władysława (patrona fundatora) w reliefie w srebrze masywnym. W absydzie, po obu stronach wielkiego ołtarza wpuszczone w ściany tablice marmurowe z imionami pogrzebanych w podziemiach kościoła Umiasłowskich. Tablica nagrobna s. p. Alberta wzorowana en miniature na zewnętrznej tablicy z wileńskiej kaplicy św. Kazimierza; na przeciwległej ścianie, nad chrzcielnicą z marmuru, i bronzu wizerunek fundatora. Przylega do absydy i wychodzi oknami za kratki łoża kolatorska z osobnem do niej wejściem. W bocznym ołtarzu śliczna Madonna w otoczeniu Świętych Pańskich malowana na sposób

Konkurs pisania na maszynie.

6,36 uderzeń na sekundę.

W tych dniach odbył się w Zagrzebiu w obecności delegatów ministerstwa handlu i przemysłu, inspektora oświaty, żupana zagrebańskiego, przedstawicieli izby handlowo-przemysłowej, delegatów związku kupieckiego i t. d., konkurs w pisaniu na maszynie. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Draga Węderlakówna która w przeciągu 10 minut wykonała 3810 uderzeń, to znaczy 6,36 uderzeń na sekundę; p. Węderlakówna pisała na maszynie kontynental. Drugą nagrodę otrzymała p. Ada Kurtinowa, która na maszynie Smith Brosa wykonała 3802 uderzenia w przeciągu 10 minut, t. j. 6,34 uderzeń na sekundę. Trzecią nagrodę przyznano p. Stefanji Kniezewiczównie, która na maszynie Mercedes wykonała w ciągu 10 minut 3543 uderzeń, a więc na sekundę 5,9 uderzeń. Podczas konkursu zesiorocznego pierwszą nagrodę otrzymała Niemka, p. Ely Eral, która na sekundę wykonała 6 uderzeń

Nowości wydawnicze.

— Dr. Michał Sopoćko: „Rodzina w prawodawstwie na Ziemach Polskich”. Warszawa 1926.

Świeżo wyszła książka, która w dzisiejszej dobie może i powinna przynieść ogromne usługi prawnikom i moralistom interesującym się zagadnieniem rodziny. Jest to studium etyczno-prawne, oparte na źródłach, a opracowane zgodnie ze wszelkimi wypracowanymi metodami prac naukowych. Dr. Michał Sopoćko, któremu nie obca jest dziedzina moralności chrześcijańskiej, trafnie przeprowadza paralele pomiędzy wypracowanymi kodeksami, jakie kiedykolwiek obowiązywały na ziemiach polskich. W pracy tej uwzględniony został Statut Wiślicki, Litewski, Łaski, Volumina Lequm, Kodeks Napoleona, Kodeks Cywiny austriacki, niemiecki, rosyjski, a nawet niedostępny kodeks Stanisława Augusta.

W odpowiedniej części tego dzieła omówiono także kwestję rozwodów, którą nie zawodzi nikomu przestudowań w czasach dzisiejszych, kiedy zaczynamy oborować na modę rozwodów, choć moda ta już mocno przestarzała w innych krajach.

Książkę tę polecić należy każdemu inteligentowi, który choć trochę żyje życiem intelektualnym; zawiera 154 str.; skład główny w Księgarni Św. Wojciecha. B. R.

SPORT.

Wielkie zawody konne.

Departament kawalerji w dniach od 12—19 bm. urządza dorocznym zwyczajem wielkie zawody konne, które odbywają się na terenach Poloklubu.

Częścią tych zawodów będą centralne zawody konne o mistrzostwo wojsk polskich.

Protectorat honorowy nad zawodami objął marszałek Piłsudski.

Centralne zawody o mistrzostwo W. P. potrwać pięć dni i na program ich złożą się: jazda przepięsowa, władanie bronią białą i palną, biegi: dystansowy, z przeszkodami, indywidualny oraz konkurs hippiczny.

Dowódca 3 samodzielnej brygady jazdy gen. Kubin wyjechał jako członek jury w towarzystwie drugiego oficera sztabu brygady por. Kamionko.

Jak się dowiadujemy z 23 pl. ul. wyjechał jako zawodnik por. Kosiniński. T.

Oświadczenie.

Wobec wymienienia mego nazwiska w liście p. Janusza Ostrowskiego do Kurjera Wileńskiego (nr. 158 z dn. 13-go b. m.) w związku z sprawą honorową p. St. Maekiewicz, w której byłem razem z p. Januszem Ostrowskim sekretantem p. Stanisława Maekiewicza, i wobec artykułu p. Ost. p. t. „Niedyskrekcje” zamieszczonym w nr. 155 Dziennika Wileńskiego o dn. 12-go lipca br. muszę oświadczyć, że:

1) Na zawarte w artykule p. t. „Niedyskrekcje” fałszywe i lekceważenie mojej osoby nie reaguję ponieważ oblicze moralne p. Ost. jest tak wyraźnie i ogólnie znane, że poglady jego nie mogą mnie interesować.

2) przebieg mojej bytności razem z p. Januszem Ostrowskim w charakterze zastępców p. Maekiewicza u p. Jana Ost. przedstawiony w ar. „Niedyskrekcje” jest od a do z nieprawdziwy, prawdą natomiast jest przedstawienie sprawy przez p. Ostrowskiego w liście do „Kurjera Wileńskiego”.

Konstanty Syrewicki.

miniaturowy przez Mordasewicze. Wszędzie dookoła: marmury kieleckie, kutze artystyczne żelazo, gęsto powtarzające motyw herbowy lili, bronz, dąb znakomicie wyrabiany. Na chorze dobre organy. Całość sprawia piękne wrażenie. Bogato i dostojnie. Lecz najprzedniejszą ozdobą kościoła w Subotnikach jest krypta w podziemiach gdzie w katakumbach spoczywają trumny.

Ściany wykładane labradorem. Wojna nie pozwoliła powleć stropu mozajką wenecką, zamówiona u Salvati'ego. Na biało niebieskiem tle, wystawiając niebo — gwiazdy. W postrodku krypty: niski ołtarz z czarnego marmuru z katakumbami godłami prymitywnego Chrześcijaństwa. Bardzo pięknie i szlachetnie pomyślana całość. Roboty, które mają się zakończyć, prowadzone są bez przerwy.

Poswięcam zaś kościolowi Subotnickiemu tę garść słów, które wydać się komu mogą „nie należąciami do rzeczy”, właśnie dlatego, że kościół w Subotnikach to jakby ostatni rzut ręki opiekunkiej, co nad całą, rozległą, czuwała okolicą. Wszędzie tej ręki pozostał ślad... choć deptano i niszczone to, co ona zasiała, począwszy od róz przed pałacem w Ziemostawiu i artystycznych w Subotnikach antepedów i exvotów a kończąc na aksamiatach łak nad Gawją i sadach owocowych po folwarkach.

Rzecz do tego prowadzi, że Ziemostaw z całym jego otoczeniem, z całym jakby istnem udzielnem państwowem wielkiej ziemskiej fortuny, z całą miejscowością, gdzie leży, prze-

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Postulaty polskie względem Rosji.

Postulaty Polski w stosunku do Rosji wobec międzynarodowej konferencji podzielić należy na postulaty dla form internium i postulaty dla form externum.

Utrzymanie się Polski w międzynarodowej walce o byt, zachowanie jej samodzielnosci politycznej wobec Rosji jest między innymi uzależnione od tego, czy Polska, czy Rosja odradza się szybciej ekonomicznie, wszelkie więc znaczniejsze kredyty dla odbudowy gospodarczej Rosji: rozszerzenie jej sieci komunikacyjnej, o ile nie znajduje rekompensaty w analogicznych kredytach dla Polski i nie idzie w parze z rozbudową naszej sieci komunikacyjnej, sprzeciwia się najżywniejszym naszym interesom.

Odyskiwanie rynku rosyjskiego wobec upaństwowienia handlu zewnętrznego Rosji jest warunkowane dostarczeniem Rosji albo znaczniejszych kredytów, lub koncesyj politycznych; kapitałów na dostarczenie kredytów sami nie posiadamy, koncesje polityczne robione przez nas Rosji prowadzą do zwiększenia jej wpływu w Polsce i muszą stać się czynnikiem naszego rozkładu.

Wobec tego, winniśmy zwalczać upowszechniony przesąd, że ważnym czynnikiem upadku gospodarczego Europy powojennej jest tak zwana nieobecność gospodarza Rosji.

W 1921 i 1922 wywóz produktów spożywczych do Rosji był minimalny. W 1921 r. wynosił 1, 4; 2223—539 milij. W 1925 r. wobec znacznego urodzaju wywóz ten zwiększył się, lecz zawiódł uprzednie obliczenia władz sowieckich, co jest nawet przyczyną obecnego upadku czerwotłów.

Wobec tego, że w Rosji zostały zniszczone gospodarstwa kulturalne, których produkcja rolna była polegana przez przemysł rolniczy, wobec tego, że po rozdrapaniu gruntów wielkiej własności nastąpił powrót znacznej części ludności wiejskiej na rolę i zwiększyły się podziały rodzinne wśród włościan, typową formą rosyjskiej gospodarki rolnej jest mały producent gospodarka materialnego włościanina. Przy znacznym zaś przyroście ludności wiejskiej, Rosja nie będzie zdolna do znacznego eksportu zbożowego, a przez to jej siły nabywcze na wyroby przemysłowe będą nieznaczne.

Zdawać by się mogło, że ubytek Rosji będzie najbardziej odczuć w aprowizacji Europy, tembardziej, że produkcja rolna Europy, z powodu szeregu przyczyn: reform agrarnych, wywłaszczeniowych, braku kredytu długoterminowego, drożyzny nawozów i t. p. ulega zmniejszeniu. Przy porównaniu przeciętnych danych z 1909—13 r. i okresu 1923—24 r. widzimy, że produkcja żyta zmniejszyła się o 25, pszenicy o 15, jęczmienia o 21,1, owsa o 11,2, lecz zwiększyła się produkcja Stanów Zjednoczonych, Kanady i Argentyny i przywóz z państw pozaczarnych do Europy. Konsumcja zaś europejska zmniejszyła się o 1 milij. q. pszenicy, 63,3 q. żyta, 8 q. jęczmienia i 23 milij. q. owsa. Indeks cen produktów rolnych jest niższy od indeksu cen produktów przemysłowych. Upadek rolnictwa w krajach europejskich zmniejszył pojemność rynków wewnętrznych tych krajów, ten sam objaw w daleko znacniejszym stopniu widzimy w Rosji, której rolnictwo uległo znac-

niejszemu upadkowi. 1923—24 produkcja głównych zbóż była 94 proc. mniejsza od przedwojennej.

Podniesienie wydajności rolnictwa na Węgrzech i w Polsce jest znacznie możliwe, niż w Rosji. Po bolesnej operacji agrarnej, która Rumunję zrobila z państwa eksportującego, państwo importujące pszenicę, rolnictwo rumuńskie zaczyna się stopniowo odradzać. Reforma agrarna rumuńska nie szła tak daleko, jak przewód agrarny w Rosji i w starej Rumunii w znacznej mierze drobne dzierżawy przeobraziła w drobną własność, co nie wpływało ujemnie na proces produkcji.

Rosja miała znaczenie dla produkcji platyny, posiadają 90 proc. tej produkcji manganowego żelaza 38 proc. Ołów międzynarodowy kapitał prawdopodobnie zwrócił uwagę na te naturalne bogactwa Rosji, lecz znajdują się one na Kaukazie i na Syberji. Zainteresowanie się międzynarodowego kapitału tymi kresami bynajmniej nie sprzeciwia się naszym interesom.

Drzewo rosyjskie może być niezbędnym współzawodnikiem naszego eksportu drzewnego. Dziś eksport drzewny Rosji zajmuje największą pozycję w jej bilansie handlowym, wynosi bowiem 38,5 milij., co stanowiło 11,6 proc.

Tranzyt lasu rosyjskiego z dawnych kresów Rzeczypospolitej pozostałych przy Rosji może odbywać się przez nasze terytorjum, co może mieć znaczenie dla rozbudowy naszych dróg wodnych.

Na rynek rosyjski dla naszych wyrobów gotowych z trudnością możemy liczyć. Mówi się u nas dużo o naszej znajomości rynku rosyjskiego, o przyzwyczajeniu ludności do naszych towarów, zapomina się jednak, że przemysł tkacki przedwojennej Rosji był znacznie większy od naszego, że dziś odradza się słabo z powodu tego, że Rosja cierpi jeszcze w większym stopniu na chorobę, która nas trapi na zmniejszenie się konsumpcji. Pamiętać też należy, że w Rosji sowieckiej przy upaństwowieniu handlu zewnętrznego zakupy są wywoływane względem natury politycznej oraz kredytami otrzymanymi przez Rosję. Polska zaś pozbawiona kapitałów może w handlu zewnętrznym odegrać rolę bierną, tj. eksportować na zaliczkowy eksport, importować na kredytowany import.

Droga do naszego odrodzenia gospodarczego idzie nie przez handel z Rosją, lecz przez koncepcję inwestycyjną kolejowych, kanałowych i elektryfikacyjnych przez inwestycje pożyczki lub w braku ich przez walutę hipoteczną.

Wł. Studnicki.

KRONIKA MIEJSKOWA.

Aktualne postulaty kupiectwa. Posel Wartalski przedstawił min. Klarnerowi w im. Naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego szereg aktualnych postulatów handlu w zakresie podatku obrotowego, kar za zwłokę, monopolu tylniowego oraz w dziedzinie spraw celnych i kredytowych.

W sprawie podatku obrotowego postulaty dotyczą najważniejszych braków nowej ustawy, ponadto dotyczyły zasadniczej reformy podatku obrotowego.

Z zakresu monopolu tylniowego domagano się zachowania na przyszłość poboru dopłat od remanentów

walę na myśl dziedzicim Zemlosławia.

W duchu tej ideologii sekundowała wiernie małżonkowi swemu hrabina Janina, a gdy, nie doczekawszy potomka, zeszedł ze świata, postanowiła wspólnie układać plany zrealizować.

To też gdy wskrzesiło i rozwijać się zaczęło Państwo Polskie, budząc do życia swoje kresy, hr. Władysławowa Umiasłowska pozostała sukcesyjnie dziedziczką ziemskiej fortuny meżowskiej, postanowiła w początkach roku 1920 powołać do życia fundację imienia Władysława i Janiny Umiasłowskich obdarowując ją uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

W marcu 1920-go nie miał uniwersytet wileński rektora i zastępował go ks. prof. Bronisław Żongotowicz. Podpisał akt darowizny dopiero w 1922-gim J. M. rektor Witold Staniewicz.

Jaką to była fundacja? Co obejmowała? Jakie w skład jej wchodziły objekty? Dalej: jaki był, ściśle przez fundatorkę określony cel darowizny. A po trzecie: co do dziś dnia uczynił senat uniwersytetu Stefana Batorego z kolejnymi swymi rektorami na czele dla należytego wyzyskania i spożytkowania pro publico bono takisście królewskiego daru?

Postaramy się odpowiedzieć na wszystkie te pytania.

Czesław Jankowski.

rozłożenia ostatnio wymienionych na raty. Podkreślono również potrzebę definitywnego obniżenia stawki kary za zwłokę do 2 proc. oraz zachowania przymusowego ściągania podatków w ciągu t. zw. 14 dni ulgowych.

W sprawach celnych przedstawiono opinie handlu co do zamierzonej waloryzacji cel, która w żadnym razie nie powinna być zastosowana generalnie, w sposób mechaniczny, ani też wprowadzona w życie natychmiast po ogłoszeniu, a przy ustaleniu waloryzowania poszczególnych stawek celnych powinni być współpracować także przedstawiciele handlu.

Z zakresu kredytowego postulaty poruszają stosunek do Banku Polskiego i ułatwienie kupiectwu korzystania z kredytu zagranicznego pod zabezpieczenie hipoteczne lub inne.

Wreszcie również w sprawach dewizowych zgłoszony został specjalny postulat, dotyczący zniesienia reglamentacji w obrocie wewnętrznym. W końcu poseł Wartalski wskazał na nadmierne opodatkowanie obrotów za II półrocze i niestosowanie przez wiele urzędów skarbowych zarządzeń min. skarbu o przedwstępnym badaniu odwołań. Przyczyną także fakt powołania w niewłaściwym składzie przedstawicieli m. Radomska i powiatu do komisji odwoławczej dla podatku przemysłowego, oraz przedstawiono najdramatyczniejsze wypadki ostrego fiskalizmu, stosowanego przez władze skarbowe w szeregu miejscowości.

Min. Klarner zapowiedział zbadać przedstawionych dezzyderatów.

(o) Sprawa podwyżek podatku majątkowego. Jak wiadomo, w marcu roku ubiegłego podwyższono definitywnie wymiar podatku majątkowego dla I grupy kontyngentowej o 367 proc., dla grupy II o 37 proc., a dla grupy III o 120 proc.

Ostatnio na skutek interwencji organizacji kupieckich, min. skarbu polecił izbie skarbowej przy egzekwowaniu zaległości tego podatku nie brać narazie pod uwagę zwwyżki dla I i III grupy kontyngentowej.

Jak wiadomo, wileńskie organizacje gospodarcze złożyły jeszcze dodatkowe memorjały w sprawie całkowitego umorzenia wspomnianych zwzytek.

W sprawie zjazdu kupiectwa. Na Zielone Świątki miał odbyć się zjazd kresowego kupiectwa w Wilnie. Rozesłano komunikaty, ustalono już program—kiedy rewolucja majowa udaremnia zjazd. Odrożono go tedy, wszelako bez ustalenia terminu. Dlaczego?

Już tyle ubiegłego czasu, polityczny widnokrąg w Polsce uspokoił się zupełnie, a pp. kupcy zwiękają ze zjawdem. Tymczasem sytuacja obecna wymaga jakn trychlejszego zjednoczenia kupiectwa kresowego. Należałoby rozstrząsać dezzyderaty miejscowe, wejść w kontakt bliższy z kupiectwem innych dzielnic, rozwinąć i wprowadzić w życie program gospodarczy nowego rządu.

To są zasadnicze cele, dla jakich zjazd winien odbyć się corychlejš.

(Sch).

(o) Parcelacja prywatna. Według informacji, udzielonych przez 1—szą wileńską spółkę parcelacyjną, podaż ziemi na terenie województwa wileńskiego i Nowogródzkiego jest duża. W bieżącym roku zgłoszono do sprzedaży około 2500 ha, co wynosiłoby 2500 hektarów w roku ubiegłym ponad 5000 ha. Z tych sprzedano zostało zaledwie 500—600 ha. Cena ziemi bez zabudowań waha się pomiędzy 100 a 600 zł. za 1 ha. Ta ostatnia cena stosuje się wyłącznie do tak i wyjątkowo dobrych gruntów. Jak zauważono, włościanie chętnie nabywają grunta przy dłuższych terminach spłat, przynajmniej do lat pięciu i spłacają należny raty w efektywnej monnaie. Wogóle jednak brak gotówki i stagnacja życia gospodarczego wpływa na zmniejszenie prywatnej parcelacji. Co zaś dotyczy parcelacji, przeprowadzanej przez Bank rolny, to wobec wahał waluty, zniechęca zarówno sprzedawców, jak i nabywców.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 13 lipca r. b. Ziemopłodny żyto loco Wilno 26 50—29 50 zł. za 100 kg, owies 40—41, jęczmień browarny 38—40, na kasza 32—34, otręby żytnie 18—19, pszenne 21—22, jęczmienne 17—19. Tendencja zniżkowa, dla owsa moona. Mąka pszenna amerykańska 102 (w hurcie), 110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 85—100, 60 proc. 70—75, 70 proc. 55—60, żytnia 50 proc. 50—55, 60 proc. 48—55, razowa 32—35, kartoflana 80, gryczana 65, jęczmienna 60. Ciepła pyłowy 50 proc. 50—55, 60 proc. 48—53, razowy 33—35 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 170 gr. za 1 kg., krajowa 120—130, gryczana cała 80, przedziarna 90—95, perlwa 80—95, pechak 55—60, jęczmienna 60—70, jaglana 70—80. Mieszo wółowe 150—170 gr. za 1 kg., cielęce 100—140, baranie 100—150, wieprzowe 180—230, solab 280—300, boczek 280—300. Tuszeczka stonina krajowa I gat. 3.50—4.00, II gat. 3.00—3.20, smalec wieprzowy 4.00—4.50, sadio 380—400. Należał młoko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 230—250, twaróg 60—100 za 1 kg., ser twarogowy 1.20—1.50, masło niesolone 4.00—4.50, solone 350—400, deserowe 500—540. Jaja: 120—130 za 1 dziesięć.

Warzyw: kartofle mlode 15—20 gr. za 1 kg., cebula 180—200, młoda 5—10 (peczek), marchew mloda 10—15 (peczek), pietruszka 5—10 (peczek), buraki mlode 10—15 (peczek), ogórki mlode 25—45 gr. za 10 szt., groch zielony 15—20 gr. za 1 litr, kapusta świeża 50—60 za 1 kg., kalafior 50—80, pomidory 5—6 zł. za 1 kg.

(o) Podoficerom wolno nosić ubrania cywilne. Ministerstwo Spraw Wojskowych zezwoliło, aby podoficerowie nosili po za służbą ubrania cywilne. Podoficerów korzystających z tego prawa obowiązują przepisy w tej materji wydane dla oficerów.

(o) Sprawy poborowe. Ostatnio szereg poborowych, którzy nie stawili się przed komisją poborową wedle obwieszczonego planu stał wienicznia i na czas nie usprawiedliwili swego opóźnienia, zostali ukarany aresztem i grzywnami do 500 zł.

Agrody: poziomki 140—150 gr. za 1 kg., truskawki 110—120, czereśnie 120—130, czarnice 15—20 za 100, porzeczki 70 za 1 kg., wiśnie 150—160.

Cukier: kryształ 133 135 (w hurcie), 137-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 270—280 gr. za 1 kg., śnieg 180—200, szczupaki śnieg 180—200, okonie żywe 230—250, śnieg 150—180, karasie żywe 170—180, śnieg 120—130, karpie żywe 220—230, śnieg 140—150, łeszcze żywe 250—280, śnieg 180—200, sielawa 250—280, płocie 120—140, drobne 50—70.

Drób: kury 200—400 gr. za sztukę, kurczęta 50—70, kaczkę 300—600.

GIĘDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies and goods, including Dolary, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryz, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy, Belgja, and Stokholm.

KRONIKA

WOJSKOWA. — (i) Podoficerom wolno nosić ubrania cywilne. Ministerstwo Spraw Wojskowych zezwoliło, aby podoficerowie nosili po za służbą ubrania cywilne.

URZĘDOWA. — (o) Nie wolno wywieszać flag brudnych. Zdarza się często, że właściciele i administratorzy domów, z okazji świąt i uroczystości narodowych, wywieszają flagi brudne i poszarpane oraz w nieodpowiednich barwach.

Wobec tego władze administracyjne postanowiły w podobnych sprawach kwalifikować postępowanie właścicieli jako przestępstwo, podlegające orzecznictwu sądowemu, i skierowały protokoły z odpowiedniami wnioskami do właściwych sądownictwa pokoju.

SAMORZĄDOWA. — (x) Uproszczenia przy wydawaniu dowodów osobistych. Starostwo pow. Wil.-Trockiego nosi się z zamiarem uproszczenia wydawania dowodów osobistych na terenie swego powiatu.

Dotychczas jak wiadomo zainteresowane osoby wniosły podania i otrzywały dowody osobiste bezpośrednio ze starostwa, obecnie zaś dla udogodnienia ludności starania o uzyskanie dowodu osobistego można będzie czynić za pośrednictwem właściwego urzędu gminnego, nie zgłaszając się wcale do starostwa.

(x) Organizowanie warsztatów tkackich w pow. Wil.-Trockim. W najbliższych dniach sejmik pow. Wil.-Trockiego przystępuje do zorganizowania czterech warsztatów tkackich na terenie swego powiatu, a mianowicie w gminach: Turgielskiej, Worninńskiej, Niemczyńskiej i Mejszagolskiej. Nadmienić należy, iż dalsza organizacja takich warsztatów na terenie pow. Wil.-Trockiego zależeć będzie od pewnego poparcia finansowego ze strony Tow. popierania przemysłu ludowego.

(x) Odbudowa mostów w pow. Wil.-Trockim. Sejmik pow. Wil.-Trockiego przystąpił w tych dniach do odbudowy zniszczonych mostów w Olkienkach i Darguzach, gm. Olkienkiej. Koszta powyższych pokryte będą z otrzymanej pożyczki na roboty inwestycyjne przez wspomniany sejmik.

(x) Porządek obrad zjazdu pisarzy gminnych pow. Wil.-Trockiego. Na mającym się odbyć w dniu 17 b. m. zjeździe pisarzy gminnych z pow. Wil.-Trockiego rozpatrzone będą, prócz całego szeregu spraw drobniejszych następujące sprawy: 1) Sprawy sanitarne, jak szczepienie ospy, oraz powiększenie rejonów lekarskich w związku z przydzieleniem do pow. Wil.-Trockiego gminami z pow. Lidzkiego (Orańska i Koniawska), 2) sprawa zmniejszenia ilości gromad wiejskich, oraz powiększenie poborów sotysem każdej gromady, 3) budżety szkolne na rok 1926/7, 4) sprawa sumarycznego stwierdzenia obywatelstwa ludności miejskiej na terenie wspomnianego powiatu.

MIEJSKA. — (i) Chleb taniej — cukier drożej. Od dnia wczorajszego cena chleba w detalu zmniejszona została o dwa grosze na kilogramie.

Ceny te w stosunku do gatunku chleba przedstawiają się następująco: biały—53 (dawniej 55 gr.), słowiany—44 (46), razowy 38 (40). Jednocześnie z potaniem chleba da się zauważyć, że kupcy detaliczni podnieśli cenę cukru o 1-pi grosz na kilo.

(i) Niebezpieczeństwa w śródmieściu. Kilka dni temu pisaliśmy tu na tem miejscu o niebezpieczeństwie jakie zagraża publiczności od płotu okalającego ogród „Zakopianki”. Obecnie mamy do zanotowania drugie niebezpieczeństwo innego rodzaju.

(i) Zniwa już się zaczęły. W dniu wczorajszym niektórzy gospodarze rozpoczęli już zniwa. Zniwa—jak dużo powiedziane w tem jednym słowie. Zniwa, ten najniebezpieczszy czas dla wieśniaka rozpoczyna się pod znakiem pięknej pogody, która jeśli wierzyc barometrom obiecuje sprzyjać rolnikom.

Znamienne jest, że w dniu rozpoczęcia zniw piekarze wileńscy obniżyli cenę na chleb o dwa grosze na kilogramie.

TEATR I MUZYKA. — Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś w środę 14-go b. m. po raz ostatni—słoneczna—komedia G. Porzano „Dar Poranka”.

Jutro w czwartek 15-go b. m.—premjera wyborczej farsy S. Gaitry „Pokojówka szuka miejsca” z p. L. Wołjęką w przeko-

Perypetje niedzielne Wiiniana.

Gdy w ubiegłą niedzielę nie spokoił na niedzielnej, po sumie w Katedrze, promenadzie, mego serdecznego przyjaciela Edzia, zgóry wiedziałem, gdzie go szukać muszę.

„Gdzie Wilja, ach, toczy swe wody...” Nućca pana Wyrywczony refrain popularnej „Ciociki” — partem ku przystani statków.

Tum dopiero gdy pożałowania widok ujrzał. Ujrzałem stado męczenników. Proszę sobie wyobrazić upalne letnie południe, Rzekę na której kotyże się obrabiana, brudna, ciarna przystań, gdzie tam przystań — czyż te przedpotopową atkę naważać się tak godzi?

Mniejsza o wszystko. Przystań jest, czy jej niema, „jaka przedsięwzięcia różnica?”

Edzio, tedy, mój od serca przyjaciel, stał spotały, czerwony (a trzeba wiedzieć, że normalnie jest idealnie biały, jak „błdy Niko”), w oczach miał siłę i twarde postawienie na temat: „wytrwam do końca”.

„Wytrwam, rzekł mi, choćby do szóstej (a była 12-ta) stać przyszło się. Chcąc przyjacielowi moralnie użyć, stanąłem i ja w koleje. Wprawdzie bez zamiatania podróży, ale, żeby mu różnej było—dla towarzysza.”

„Czy dawno, pytam, czekasz, mój drogi?”

„O! godzin ze trzy. Nic to, byle doczekać.”

Zaluzcała, gdzieś na rzeczym Wilji horizonie, sycena. Otucha w serca nasze wstąpiła.

Tum u kasy się zbija, kłebi. Słychać przyspieszone sapanie ludzi otulonych, porywczce głosy ludzi nerwowych.

„Panie, mówi jakaś, z wyglądu dziecka może czterdziestoletnia, co pan z ręką robi? Proszę wreszcie przestać mnić łaskotać w plecy.”

„Pani, odpowiada zmłotawiona, picie—nieżesz wyjąć. My mężczyźni nie nosim portfeli w rękę, jak panie—nie przyjęte.”

Dobijł się jakoś z Edzio do kasy. Edzio mówi: „Proszę o bilet do Werek i z powrotem” i kładzie akuratnie przed panią kaszką pięćdziesiąt grosików.

„Czy pan z konia spada, kosztuje dziesiąt złoty”, brmi uprzejmie wyście.

„Jako złoty, wczoraj jeszcze pięćdziesiąt groszy.”

„Wczoraj i jutro po pięćdziesiąt, dzisiaj złoty. Piąt pan, a nie—to proszę wyjąć.”

Edzio nachyla się do mego ucha... „Pożycz, mówi, pożyczłówek, jutro oddam.”

Miałem tylko 20 groszy przy duszy. Jak tu przyjechać poratować, kiedy niema jak wycofać się z konfuzją.

I tak mój przyjaciel Edzio na niedzielny wypocznik do Werek nie pojechał.

Mnie przyszło do głowy refleksje takie: Dlaczego opłata pobierana w dniu powszednie za Jazdę stałkami, w święta podnoszona jest podwójnie? Dlaczego nie uprzedza się o tem publiczność wcześniej? Czy to samowolne podnoszenie przez przedsiębiorców cen biletów, nie da się zakwalifikować, jako spekulacja, gdy się zwazy, że ceny tych samych biletów mogą być kiedyś indziej o połowę niższe i handlowo oczywiście się kalkulują (któż bowiem pracował na świadomości strażaka). Zdaniem mojem brak logicznego uzasadnienia niedzielnej podwyżki cen jest wyraźny.

Koś, chyba, powinien te sprawy normować.

Jeszcześmy z Edzio nie odeszli od Wilji, gdy nadpłynął właśnie „Smigły”. Patrzmy, pokład gromy pustki, ławki poprzecznane, tylko małe platformy z przodu i z tyłu statku zapchane stojącą publicznością.

Cesmu, myślę sobie, ludzie ci tak tłoczą się w taki upał, gdy tuż obok masa miejsca wolnego i usiąść łatwo można, podniósłszy ławeczki.

Wyrażam głośno uwagę.

„A to widzisz, mówi mi Edzio, Dyrekcja Dróg Wodnych zabroniła jeździć na pokładzie ze względu na bezpieczeństwo publiczności. Statek przewrócić się może.”

„Jako, ja na to, toż statki chodzą po Wilji lat dwadzieścia kilka, nigdy żadnego wypadku z wyrwieciami nie było. Skąd tu naraz grozi publiczności niebezpieczeństwo?”

„Tak to tak, mówi Edzio. Widzisz wietu rzeczy u nas zrozumieć nie można. Wielu zarządzc. Jedno więcę takie, jedno mniej jaka tobie różnica?”

Kaol.

micznej roli „nieszczęśliwego lekarza”, oraz z pp. Holi-Engelgrodą, Kusziową, Zubikowskim i Sychowim i w raiach głównych. Początek o 8 m. 30 p. p. Kasa czynna 11—1 i 3—5 wiece. Ceny miejsce od 4 zł. 50 gr. do 80 gr.

— VIII koncert popularny w ogrodzie p. Bernardyńskim. Jutro w czw. będzie odbędzie się w ogrodzie p. Bernardyńskim VIII koncert popularny Wil. Orkiestra Symfonicznej pod dyrykcją R. Rubinstejna. W programie: Mendelsohn, Berlioz, Grieg, Moniuszko, Aręński, Wagner, Rossini, Czajkowski, Bizet. Początek o 8 g. 8 wiece. Ceny biletów normalne: wejście — 50 gr., miejsca rezerwowane — 1 zł., nigowe — 30 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE. — Przejechanie. Dn. 12 b. m. samochód gen. Rydzę Smięgłego na ul. Wileńskiej najechał na 7-letnią Leonję Bursewską (Wileńska 12 m 7), która poniosła lekkie uszkodzenie ciała.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe dziecko odwieziono do szpitala na Antokolu.

Katastrofa samochodowa. Dn. 13 b. m. autobus firmy „Ruch” prowadzony przez szofera Józefa Rykiewicza (Subocz 10) wskutek zepsucia się hamulca najechał na słup telegraficzny przy zbiegu ul. Sosnowej i Witoldowej wskutek czego zlamal przednie koło. Wypadku z ludźmi nie było.

Ostrożność z jagodami. Dn. 13 b. m. zjadł jagodami 6-letni Hirsz Werek (Subocz 5). Poszkodowanego pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

Samobójstwo. Dn. 12 b. m. otruła się esencją octową Zofja Rymowiczowa (Soltanisk 18). Desperackie pogotowie odwieziono do szpitala św. Jankowa.

Zemsta czy przypadek? Na trakcie Dalsza—Łukki około wsi Rubaszki w czasie pracy przy budowie linii telefonicznej został postrelony przez niewyjaśnionego sprawcę robotnik urzędu pocztowego w Głębokim Stanisław Grabowski, któremu kula przeszła przez lewą rękę i pozostała w lewym boku około żołądka.

Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Głębokim.

Odpowiednia chwila do nabycia domów. Informacje bezpłatnie. Dom H.-K. „ZACHĘTA” Gdańska 6 m. 1 tel. 9-05.

Bandyta Ryś przed Sądem.

Któż nie słyszał o legendarnej postaci, jaką był na terenie naszego województwa herszt bandy rabusiów i koniokradów — Antoni Ryś. Kto nie słyszał o ujęciu go przez ekspozyturę śledczą pow. Wil.-Trockiego w chwili, kiedy ufną w swoją szczęśliwą gwiazdę przykoczował aż do Wilna, aby pobawić się w miłym towarzystwie przyjaciół.

Otóż ten Ryś rozpoczął w dniu wczorajszym długi szereg spraw karnych, jakie wytoczone zostały przeciwko niemu przez urząd prokuratorski.

Akt oskarżenia zarzucał Rysiowi, że w lutym 1923 r. wspólnie z innymi złodziejami: Ciepłuszkiem, Kołosoym i Dubinowiczem po złamaniu zamku w spichlerzu należącym do



Lewdańskiego, mieszkająca zaścianka Liciszki, skradli: 80 pudów żyta, 40—owsa, 15—jęczmienia oraz uprząd i sprzęt domowe.

Współoskarżeni zdążyli już odsiedzieć po siedem miesięcy, zaś „sam” Ryś dopiero teraz odpowiadał za tę kradzież.

Oskarżony przyznał się do winy i ze stoickim spokojem słuchał przemówień świadków.

Świadkowie składali zeznania swe mętnie i robiło wrażenie, że boją się zemsty pozostałych współwinnych. Zresztą zeznał to zupełnie niedużoznacznie świadek — przodownik.

Sąd skazał Rysia na dwa lata więzienia darując mu na mocy amnestji osiem miesięcy.

W dniu pierwszego września stanie Ryś znowu przed sądem okręgowym, gdzie rozpoznane będą dwie sprawy: o rabunki w dniu trzeciego lipca roku 1924 i dziewiątego października tegoż roku. Prócz tego Ryś otrzymał już akt oskarżenia w sprawie zabójstwa w dniu 7-go listopada r. b. poboższa w Kiemieliskach.

Niewątpliwie dużo jeszcze spraw podobnych będzie przedmiotem rozpraw sądu wileńskiego i niejedna tajemnica zostanie wyświeblona.

Wiemy jak dotąd, że w sprawie: Krasilewicz, Ilkiewicz i Illukiewicz skazanych przez Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Świecianach, na 15 lat więzienia ciężkiego za zamordowanie Łapczki, która to sprawa była już cztery razy przedmiotem obrad sądu apelacyjnego, obrona wprowadza nowe momenty zdążające do udowodnienia, że zabójstwo te dokonane zostało przez Rysia.

CONAN DOYLE.

19) Koto w trójkacie.

Teraz już była pewna, że podejrzenia jej nie były mylne.

— Ach, więc jest inna, teraz rozumiem wszystko. Możesz nie chować tego listu. Piszesz do swej zony; skąd mogę wiedzieć, że nie jesteś żonaty.

— Przysięgam ci, Etti, że żony nie mam. Ty jesteś dla mnie wszystkim. Przysięgam...

Drżąc, wzruszona jego twarz, wyrażała tak głęboką szczerą, że nie mogła mu nie wierzyć.

— Czemu więc nie chcesz pokazać mi tego listu?

— Wyłomaczu ci to, najdroższa. Przysięgam, że nikomu nie pokażę listu i nie mogę złożyć przysięgi. Chodzi tu o sprawy, dotyczące naszej loży, które muszą pozostać w tajemnicy nawet przed tobą. Gdy dotkniesz mego ramienia, sądziłem, że to policja.

Wydało się jej, że mówił prawdę, a gorące pocałunki, któremi ossypwał jej twarz i ręce, rozwiły przedko reszki podejrzenia i strachu.

— Uspokoilaś się już, najdroższa? — Nigdy się nie uspokoje Johnie, dopóki cięży nademną będzie świadomość, że jesteś zbrodniarzem, że może nadejść dzień w którym zasiądziesz na ławie oskarżonych za dokonane morderstwo. Jeden z naszych lokatorów nazwał cię wczoraj wodzem bandytów,

— To są puste słowa!

— Ależ to prawda!

— Nie taki djabek straszny, jak go malują.

Etti objęła go serdecznie.

— Nie sprzecząjmy się o to Johnie...

IŻĄDAJCIE TYLKO!
GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM
Stosowany przy anemji, nerwowem wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
THE PURGATIV PODŁUG CHAMBARDA
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
WAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis «A. Bukowski» i markę ochronną trójkąt ze statywem.
W.Z.P. Wilno 3-III 1926 r. Nr 10.

Zamiast TRANU
Jecorol
Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej.
Waga: Żądać tylko z czerwonym podpisem «A. Bukowski» i marką ochronną—trójkąt ze statywem.
W.Z.P. Wilno 3-III 1926 r. Nr 10.

Letniska wiejskie
Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Klinika Chirurgiczna U.S.B.
zawiadamia, że od dnia 1 lipca r.b. wstrzymuje na okres wakacyjny przyjęcie chorych. Termin ponownego otwarcia Kliniki będzie w swoim czasie podany tą samą drogą do wiadomości.

Odorono
Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernemu poceniu się.
W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga!
Bluro Reklamowe
STEFANA GRABOWSKIEGO
w WILNIE, ul. Garbarska Nr 1 (1 sze piętro) tel. Nr 82.
Najtaniej i najdogodniej załatwia ogłoszenia do wszystkich pism. Kosztorysy na każde żądanie.

Drukarnia
Wydawnictwo Wileńskie
Kwaszelna 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Uwaga!
Bluro Reklamowe
STEFANA GRABOWSKIEGO
w WILNIE, ul. Garbarska Nr 1 (1 sze piętro) tel. Nr 82.
Najtaniej i najdogodniej załatwia ogłoszenia do wszystkich pism. Kosztorysy na każde żądanie.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
CENA BILETÓW: Parter 50 gr., Balkon 25 gr.

Dzisiaj będzie wyświetlany film
„Peter Pan”
Artyści sztuki filmowej w 10 aktach podług opowieści J. M. Barville «Peter Pan» Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza P. W. Szezapiański

Ogłoszenie.
Żądać
Urząd Wojewódzki Nowogródzki ogłasza, że 20 lipca 1926 roku o godz. 13 ej, w lokalu Województwa odbędzie się przetarg ustny i na podstawie ofert pisemnych na sprzedaż 4171,22 m³ użytkowego drewna sosnowego, poczynając od 5,25 zł. za 1 m³ na pniu, 1089 m³ drewna świerkowego od 4,25 zł. i 454 m³ drzew liściastych, miękkich od 3 zł.
Drewno powyższe znajduje się na pniu w lasach Wołyńskich hr. J. i M. Tyszkiewiczów.
Dziatki, podlegające sprzedaży, obejrzeć można na miejscu za pośrednictwem starostwa w Wołyżynie.
Oferty, opłacone stemplem, w kopertach zapieczętowanych, z nadpisem „oferta na kupno drewna”, przyjmuje Wydział Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego do godz. 12 ej, 20 lipca r. b. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium (3 proc. od ofiarowanej kwoty).
Bliższych informacji przetargowych i co do ulg płatniczych udziela Województwo, (pokój Nr. 14).

W. Smałowska
Akuszerka
przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6
W.Z.P. Nr 63.

OGŁOSZENIE
Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż przetarg ogłoszony na dzień 19 lipca 1926 roku odbędzie się 29 lipca 1926 roku w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Puhulanka 24).
Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Sprzedaż i zakup:
Żyta
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Solii.

ODCISKI
SKOKI ZBRUBIAKI; BRODAWKI
KLAWIOŁ
W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

FIRMA JEANETTE
Mickiewicza 22.
Zawiadamia, że z powodu remontu SKLEPU nieczynny do 15-go sierpnia r. b.

Gołówek od 100 zł. w kaz. dej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnej gwarancji lokuje najkorzystniej.
Dom H.-K. «ZACHETA»
Gdańska 6 m. 1 tel. 905.

Owies karmowy
polecą
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna Nr 9 telef. 323.

SA WOLNE LOSY do KLAS IV Państw. Loterii Klas. Ciągnięcie 14 i 15 b. m.
Dom H.-K. «ZACHETA»
Gdańska 6 m. 1 telef. 9—05.

Nauczycielka krakowianka poszukuje stanowiska nauczycielki lub innego zajęcia. Oferty pod Nauczycielką do Administracji «Słowa».

PROSZEK DO BOŁU GŁOZY
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC.
«AP. KOWALSKI»
WARSZAWA-MIODOWA 5
W.Z.P. Nr 50. Wilno, dn. 7-XI 1926 r.

SUDORYN
[w pudełkach z siłkiem]
jeden wypróbowany środek usuwający
BEZPOWROTNE POTNIENIE
NIE WOH; RAK NOGI; PACH
LABOR. CHEM. FARM.
«AP. KOWALSKI»
Warszawa-Miodowa 5
W.Z.P. Nr 30, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

nie... Przysłałam błagać cię, patrząc, kłam przed tobą...
— Podniósł ją z kłęczek i przycisnął gorąco do serca.
— Droga moja, nie wiesz sama o co mnie prosisz. Czyż mogę zdradzić przyjaciół moich, złać daną przysięgę? Gdybyś wiedziała, o co chodzi, nie prosiłabyś mnie o to nigdy. Gdybym chciał nawet nie moge wystąpić z loży. Pomyśl, czyż mogą mnie wypuścić, skoro znam ich wszystkie tajemnice!
— Myślałam już o tem Johnie, i mam plan gotowy. Ojciec mój ma oszczędność, gotów jest wyjechać, gdzie zechcesz. Możemy uciec do New Yorku, lub do Filadelfji, tam gdzie czuć się będziemy wolni i spokojni.
— Mac Murdo uśmiechnął się. — Władza loży sięga bardzo daleko. Nie myśl, że moglibyśmy tak łatwo znaleźć miejsce, gdzieby jej zemsta nas nie dosięgła.
— Więc uciekajmy do Europy, do Anglii, lub do Szwecji, skąd pochodzi mój ojciec. Odnie chęć, byleby jak najdalej od „Doliny strachu”.
— Mac Murdo przypomniał sobie Morysa.
— Drugi już raz słyszę tę nazwę, — rzekł.
— Zatrutą mamy tutaj każdą chwilę. Czyż sądzisz, że Ted Baldwin przebaczył nam? Czy wyobrażasz sobie, co by on zrobił z nami, gdyby nie obawiał się ciebie? Nie widziałeś jego dzikich spojrzeń, które rzuca na mnie.
— Nauczę go dobrego tonu, jeśli ośmieli się zachować nieodpowiednio wobec ciebie... Lecz, wier mi, nie mogę stąd wyjechać. Nie mogę i powinnaś mi wierzyć.
— Niema tu miejsca dla uczciwego człowieka.
— Tak sądzisz? Ja zaś patrzę na to z innego punktu widzenia. Poczekaj z pół roku, a będę mógł wyjechać stąd, śmiało patrząc w oczy ludziom.
— Okrzyk radości wyrwał się z piersi młodej dziewczyny.
— Sześć miesięcy? — zawołała — Obiecujesz?..
— Sześć, a może siedem, ośm. Mogę ci obiecać, że nie później jak za rok nie będzie nas tutaj.
— Etti nie dowiedziała się niczego więcej. Nie było w tem nic pocieszającego, lecz przynajmniej coś określonego. Odziesiąt, zabysłnąt płomyk nadziei, który oświecał miał od tą jej życie. Po powrocie do domu Etti poczuła znaczną ulgę, poraż pierwszy od przyjazdu Maca Murdo.
— Mac Murdo myślał, że jako człowiek loży wie o wszystkim, co dotyczy jej organizacji, pracy i stosunków wewnętrznych. Przekonał się jednak wkrótce, że organizacja loży jest o wiele bardziej skomplikowana i szersza, niż przypuszczał. Sam Maginczi nie był wtajemniczony we wszystko, gdyż miał nad sobą delegata hrabstwa, którego władza rozciągała się na cały szereg podobnych loż. Mac Murdo widział raz tego delegata. Było to wstrętne indywidualum, o spojrzeniu, pełnem nienawiści i złości. Nazywał się Ewan Scott i nawet wielki mistrz Vernissy, bał się go i, jak wielki Danton przed niebezpiecznym Robespierem, truchlał Maginczi przed Scottem.
— Pewnego razu Skanland, który mieszkał z Mac Murdo, dostał od Maginczi list Ewana Scotta. Pisał on, iż wyrzucił dwóch braci Lawlera i Andersa dla wypełnienia ważnego polecenia w rejonie Vernissy. Należało przestrzec ścisłej tajemnicy, dla

dobra sprawy, Scott prosił by mistrz loży Vernisskiej znalazł pewne dla tych ludzi schronienie. Maginczi pisał, że w organizacji nie jest możliwe ukrycie tych ludzi, wyznaczał więc kryjówkę dla nich w domu Maca Murdo i S-anlanda.
— Tegoż wieczoru zjawili się dwaj nowi lokatorowie. Lawler było to człowiek w sile wieku, milczący i chytry, w czarnym surducie i szerokim kapeluszu, który w połączeniu z piękną czarną jego brodą, nadawał mu wygląd podróźniaka kaznodziei. Anders, młody chłopiec, o twarzy otwartej, milej, typ gimnazysty, zwolnionego na wakacje.
— Oaj opowiadali chętnie o swych odważnych czynach, lecz nie chcieli mówić o sprawie, dla której tu zostali przysłani.
— Obowiązani jesteśmy trzymać język za zębami, — odciął się Lawler, w odpowiedzi na pytanie gospodarzy — nie obrażajcie się na nas, gdyż musimy być posłusznymi rozkazowi.
— Ależ my jesteśmy braćmi! — próbował tłumaczyć Skanland.
— Macie rację, to też gołowi jesteśmy, cały wieczór, opowiadacie nam o naszych sprawach, lecz dopóki nie wypełnimy naszego obowiązku, musimy milczeć.
— Mac Murdo wypowiedział kilka przypuszczeń, co do osób, które mogły być objęte tej „roboty”. Lecz naoprotzno, goście uśmiechali się i milczeli uparcie.
— Skanland i Mac Murdo postanowili jednak być świadkami „roboty”. Gdy wczesnym rankiem Mac Murdo zauważył, że goście wychodzą, oni również udali się w ich ślady. Zorza poranna nie świeciła nad miastem, latarnie paliły się jeszcze wzdłuż ulic. Ostrożnie i cicho Mac

Murdo i Skanland posuwali się za oddalającymi się bandytami, brodząc w głębokim śniegu.
— Na rogu ulicy dwaj spiskowcy napotkali trzech ludzi, po krótkiej rozmowie ruszyli wszyscy razem na przód. Mac Murdo zrozumiał, że musiała to być poważna sprawa, skoro zmobilizowano aż pięciu ludzi... Nieznajomi udali się w kierunku wielkiej fabryki Krowhilla, znajdującej się pod zarządem energicznego Duńczyka, który słynął jako nieustraszony wróg „mścicieli”, udalo mu się nawet utrzymać w swej fabryce porządek i karność w ciągu ostatnich lat, mimo rozpanoszenia szajki mścicieli. Grupy robotników zbliżyły się z różnych stron do fabryki. Mac Murdo nie spuszczał z oczu pięciu nieznajomych, lecz gęsta mgła zastąpiła ich przed jego wzrokiem. Nagle rozległ się gwizd. Był to sygnał, wzywający robotników do fabryki.
— Zbliżano się do kopalni, przy której grało się przy ognisku około setki górników. Nieznajomi stali oddzielnie, w cieniu gmachu. Mac Murdo i Skanland weszli na pagórek kamienny, skąd mogli zupełnie swobodnie obserwować, co się działo u wrót fabryki. Po chwili ujrzeli wysoką figurę inżyniera, zbliżył się do niego gładko wygolony młody człowiek. Nieznajomi nasunęli głęboko na czoło kapelusze i podnieśli kolnierze. Rządca zauważył ich.
— Kim jesteście? — zapytał, zbliżając się do nich. — Czego chcecie?
— Zamiast odpowiedzi, młody Anders postąpił krok naprzód i strzelił. Rządca upadł. Tium górników nie ruszył się, sparaliżowany strachem. Rozległ się drugi wystrzał; rządca leżał martwy. Inżynier z ciężkim kluczem w ręku rzucił się na mordercę;

Andrens nacisnął cyngiel, inżynier padł, ugodzony śmiertelnie. Górniczy rzucili się ku bandytom, rozległ się krzyk zagroży i żalu. Nieznajomi strzelali zaczęli po nad głowami tłumy, ludzie rozbiegli się przerażeni. Gdy najodważniejsi powrócili po chwili na miejsce zbrodni, bandyci ukryli się już we mgle. Nikt nie mógłby określić, jak wyglądał napastnicy.
— Skanland i Mac Murdo powracali wolno do domu, wstrząśnięci byli głęboko i przynębnymi sceną, która się rozegrała przed ich oczyma, po raz pierwszy byli świadkami morderstwa. Mac Murdo milczał długo, narreszcie zwrócił się do swego towarzysza.
— Jest to wojna, wojna — powtórzyl — między nami a nimi.
— Tegoż wieczoru w gmachu związku obchodzono uroczyste nowe zwycięstwo. Odczytano też drugi list Ewana Scotta. Żądał on, by Vernissa, wzmian za „robotę” Lawlera i Andersa, przysłała trzech ludzi dla „uspokojenia” Wiljama Halesa, jednego z najpopularniejszych właścicieli ziemskich, człowieka, o którym mówiono, że nie posiadał wrogów. Niedawno zwolnił on kilku robotników, należących do loży, za pijaństwo i lenistwo. Odpowiedział na ten czyn miał być wyrok śmierci, wydany przez szajkę bandytów, w tym cywilizowanym i wolnym kraju. Ted Baldwin miał być wodzem tej wyprawy.
— Tegoż wieczora Maginczi poprowadził Maca Murdo do małego pokoiku, za barem.
— Drogi przyjacielu, — rzekł — narreszcie jest sprawa godna ciebie.
— Wbijasz mnie w pychę, mistrzu, — odrzekł Mac Murdo.
D. C. N.